Nr 50.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 11. Grudnia Roku 1818.

TEORYA ROLNICTWA.

Rys ogólny gospodarstwa Angielskiego. (*Rzecz wyięta z pisma Alberta Ther.*)

(Dalszy ciąg.)

O uprawie roli w powszechności, i niektórych okolicach kraiu w szczególe.

W zeszłym wieku wszystkie niemal pola stały jeszcze otworem i były w owym, że się tak wyrażę, dzikim stanie, w iakim niestety! znayduią się dotychczas w wielu okolicach kraiu naszego. Lepsze natenczas, sucho-leżące grunta, były polem ornem; grunta niższe łąkami, resztę zaś ziemi przeznaczano na wypasy wspólne. Pola orne dzielono w trzy ręce; to iest na pole ozimowe, iare i na ugór, który przez lato całe służył za wypas wspólny i uprawa iego właścicielowi zabronioną była. Zrzyska czyli ściérni korzystano także na wypasy dla bydła.

Angliia była natenczas w wielkim niedostatku zboża, i lubo tameczni gospodarze wieyscy zaymowali się szczególniéy bydłem i trzodami owczemi; niemniéy atoli i ta odnoga gospodarstwa rolniczego była w naynędznieyszym stanie w porównaniu z iéy stanem dzisieyszym.

Kiedy atoli około połowy wieku tego, przekonano się, że tryb gospodarowania i rodzay życia taki, iako zabytek pierwiastkowéy zbyt niedoskonałéy i dziczą ieszcze trącącéy kultury, wcale iest niezgodny z czasem obecnym; rzuciło się więc wielu do ogrodzenia pól ornych, łąk i pastwisk swoich i do zaprowadzenia tak zwanéy przemiennéy gospodarowania kolei. Jawnie okazały się z tąd wypływaiące korzyści, i w krótkim przeciągu podniosły się we dwóynasób opłaty dzierżawne. Wcale trudną nie była zmiana trybu dawnego; od czasów bowiem Wilhelma Zdobywcy, w okolicach wielu ziemia była powiększéy części wielkich pa-

nów udziałem; snadnie przeto nastąpiło rozgraniczenie posiadłości wspólnych i niebawem w niektórych prowinciiach całych nastały zagrody Przykład dobry zrządził skutki zbawienne; przekonanie albowiem o pożyteczności téy zmiany szérzyło się po kraiu całym, tak, że około połowy wieku tego, gospodarstwo zamknięte czyli zagrodowe (*Koppel-Wirthschaft*) we wszystkich okolicach kraiu zaprowadzoném zostało.

Gospodarstwo zamknięte, czyli zagrodowe, nie znaczy bynaymniéy wyłącznego iakiego gospodarowania sposobu; ma iedynie te zalety, że płotami, lub rowami w gruntach ciężkich i mokrawych oddziela zupełnie własność każdego, zasłania od szkód iakie bydło obce zrządzać zwykło i grunta szczególniéy piaszczyste zabespiecza od wiatrów, ułatwia przeto snadnieysze krzewienie się trawy.

Gdzie takowe nie są zagrody, tam iedynie gospodarstwo tróypolne mieysce mieć może; uprawa bowiem roslin paszystych w ugorze staie się przez to albo do uskutecznienia niepodobną, albo pociąga za sobą niepokóy sąsiedzki.

Że w czasie nawet dzisieyszym, przesąd i gnuśne zamiłowanie w zwyczaiach zadawnionych w każdym ieszcze kraiu maią stronników swoich, wykazuie się to z téy okoliczności: że w Anglii na zagrodzonych nawet polach dochowaném iest gdzieniegdzie gospodarstwo tróypolne. Zatrzymywać się nie będę nad opisem iego, znaném iest bowiem dokładnie w kraiu naszym.

W powszechności uważaiąc, przyięte są w Anglii trzy gospodarowania rodzaie.

1. Gospodarstwo maiące szczególniéy uprawę zbożową na celu.

2. Gospodarstwo trawne.

3. Gospodarstwo przemienne, inaczéy płodozmiennném zwane.*)

Rozumieć nie należy że *Gospodarstwo rolne* czyli zbożowe zaymuie się w całém znaczeniu tego wyrazu, wyłączną zboża uprawą; iest tam także część ziemi przeznaczona na łąki i wypasy; podobnie iak *w gospodarstwie trawném*, oprócz uprawy pasz rozmaitych, mieysce maią zasiéwy zbożowe.

O gospodarstwie Norfolkskiém.

Z pomiędzy wszelkich prowinciom Angielskim właściwych i tamże niemal powszechnie zaprowadzonych gospodarstw, tryb gospodarowania Norfolkski zasługuie zaiste na szczególnieyszą naszą uwagę. Jemu to winna Angliia, że sucha, piasczysta dzika niegdyś połać kraiu, zaledwie na mozolny wypas owiec przydatna, zmienioną nagle została w okolicę nayżyznieyszą zalecaiącą się dzisiay wzorowym, naydoskonalszym gospodarowania sposobem. Oprócz zbyt wielkiéy rolnictwu poświęcaiącéy się ludności, wyżywia to Hrabstwo 50000 rękodzielników i 6000 ludzi rybołowstwu oddanych. Podług wyra-

*) Opuszczamy opis gospodarstwa przemiennego, skréślonym bowiem został w rosprawie *Ludwika Fischer* umieszczonéy w 42, 43, 46 i w 47. Numerze Gazety Wieyskiéy. R. G. W.

chowania Pana *Kent* wywozi się ztąd zboża corocznie za 901521 funtów szterlingów i 9. szill. w roku 1793 przedano do Smithfield, do Islington i mieysc innych 23594 sztuk wypasionych wołów.*) Gdzież iest w świecie kray iaki, któryby się obfitością taką poszczycić zdołał?

Nie w całém Hrabstwie Norfolkskiém upowszechniony iest ów udoskonalony gospodarowania sposób. Część iego zachodnia ma ieszcze wielkie lasy, bagniska i nieogrodzone dla owiec przydatne wypasy. Aliści i tam rozszerza się szpiesznie gospodarstwo zagrodowe. Część tego Hrabstwa południowa zaleca się gruntem wybornym, ma rozmaite gospodarowania sposoby, naypowszechniéy zaś gospodarstwa czteropolowe. Właściwe gosgodarstwo Norfolkskie iest udziałem północno-wschodniéy części Hrabstwa tego. Klima téy okolicy dość łagodne i rolnictwu przyiaźne; iak świadczy *Marshall* zimnieysze nieco aniżeli w innych prowincyiach Anglii pod tymże samym to iest pod 53 stopniem i wiosna zaczyna się o tydzień lub o dni 10 późniéy aniżeli w okolicy *Londynu*. Posada iéy iest ponaywiększéy części płaszczyzną, wybrzeża iedynie wystawiaią przyiemne oku, prawdziwie malarsko-piękne widoki.

Wszystko tam niemal w zagrodach małych i zamkniętych wysokiemi płotami w których gęsto wznoszą się drzewa roskoszne. Drzew innych niemasz tam prawie; niemniéy atoli okolica cała wydaie się z dala lasem obszernym.

Ziemia iest tam powiększéy części niewdzięczna; kiedy więc zyzność iéy nie iest natury lecz dziełem sztuki i pracy mozolnéy: dziwić się zaiste wypada, zkąd pochodzi nadzwyczayną czynność i przyiemna żywość tamecznego ludu wieyskiego, iaka (podług sądu pilnych dostrzegaczów) nigdzie więcéy w podobnym stopniu dostrzegać się nie daie? Nigdzie, iak tam tak małą ilością rąk tyle dokazać nie można. Kiedy nawet co nie iest w zwyczaiu za naiem dzienny pracuią, staraią się iak nayśpieszniéy ułatwiać robotę i w pracy gorliwéy wyściga ieden drugiego z prawdziwie szlachetną, wesołą ochotą. Nie uyrzy tam nigdy zaprzęgu z wozem próżnym wracaiącego powoli, nigdy parobek na wóz nie wsiądzie, hożo owszem i zweyrzniem wesołem bieży przy koniach. Wszelkie roboty odbywaią się rączo i z nayzupełnieyszą dokładnością, nigdy tam ieden na drugiego nie czeka. Gdy naprzykład fura iedna z nawozem odieżdza; druga nabierać go zachodzi a trzecia tym czasem zrzuca na polu; i tak wszystko odbywa się z wesołą żywością. Zwykle za dzień, parobek ieden parą koni: zorze dwa morgi (acres) pola.*) Wołów nie używaią tam wcale do pracy. Jestli ta hoża czynność ludzi skutkiem strefy, podziałem rodu, czyli też dobrych przykładów owocem? Jako nie-

*) N. 121. Ann. of agriculture, p. 34 — 41.

*) Morg tamteyszy *acre* zwany wynosi 1135 sążni powierzchni.

zbywa na robociźnie różnego rodzaiu, wcześnie też usposabiaią rodzice dzieci swoie do robót ich wiekowi właściwych. Te to włożenie się od młodu do ustawicznego zatrudnienia przeyść tam musiało niemal w naturę i zjednało tak dobroczynne skutki. Zwykle godzą się tam nie na dnie lecz od roboty, chęć przeto większego zysku zapala do pracy pośpieszney i ochoczey.

Przystępuię do opisu gospodarstwa samego. Grunt cały podzielony zwykle bywa na sześć rąk czyli obrobów; w pomiernych atoli folwarkach ilość zagród takowych bywa cztéry albo pięć razy większą; upatruią bowiem znaczne korzyści w takowych małych przegrodach. Na gruncie mokrym i tęgim byłyby te zaiste uchybieniem wielkiém; lecz na lekkiéy piaszczystéy ziemi pożytek z wielu przegród wynikaiący przewyższa wszelką ich szkodliwość. Pewną przynaymniéy iest rzeczą że iedynie przegród wiele, grunt taki pierwiastkowo do uprawy przysposobić i potrzebną mu tęgość nadać zdołały. Gdy przytém korzystaią tu z roli naywięcéy przez spasanie bydła jarzynami lub innemi gatunkami pasz na niéy uprawianemi, liczne więc przegrody są skuteczną do tego rękoymią. Każdy rodzay wołów lub owiec na wypas przeznaczonych ma wydzieloną sobie przegrodę, stosowną do potrzeby prędszego lub późnieyszego wypasienia. Oprócz tego bydle ma tam zasłonę przeciw upałom słonecznym i ostrym wiatrom. Pomimo wielu zmian w nowszych czasach zrobionych naypowszechnieysze zmianowanie zasiéwów w Hrabstwie Norfolk iest następuiące:

1. Jarzyny.
2. Jęczmień.
3. Koniczyna.
4. Raygras nayczęściéy z koniczyną siany.
5. Pszenica.
6. Jęczmień.

Lubo zbaczaią niektórzy od téy kolei, trzymaią się przecie ściśle téy zasady: aby w sześcio letnim obiegu trzy razy tylko rośliny zbożowe uprawiać, a nigdy więcéy iak dwa razy raz po raz. Jeśliby dzierżawca iaki maiąc iuż folwark opuszczać starał się potaiemnie doprowadzić do skutku częstszą zbóż uprawę, poczytanym byłby przez sąsiadów swoich za naynikczemnieyszego człowieka i tak dalece okrzyczanym, iżby mu w żadne towarzyskie związki wchodzić nie podobna było.

Z iarzyn naypowszechniéy uprawiane bywaią: kartofle, rutabaga *), buraki, brukwie, rzepy, marchwie, kapusty, i t. p. Niektórzy światli i pilnie zastanawiaiący się dzierżawcy *Norfolkscy* upewniaią, że wypas bydła iarzynami na stayni daleko iest korzystnieyszym; wynagradza sowicie koszta na dowóz paszy łożone i nieprzynosi żadnego uszczerbku roli w nawozie czyli hurtowaniu skoro te zastąpioném zostanie gnoiem w przyzwoitéy

*) Brukiew Szwedzka. Uprawa téy rośliny opisaną była dokładnie w 28. Numerze Gazety Wieyskiéy z roku bieżącego.

porze i ilości na pola wywiezionym. Pomimo twierdzenie to atoli pozostali przy dawnym zwyczaiu, przekonawszy się z doświadczeń wielolicznych że pożytecznem iest wypasanie bydła iarzynami na polu. Hurtowaniu takiemu, (które oni właściwym prowincyonalnym wyrazem *Teathe* nazywaią) przypisuią szczególnieyszą uzyzniaiącą własność, któréy niczém zastąpić niemożna. Nietylko gnóy i mocz, nietylko tratowanie bydła, (coby nawozem i wałkowaniem nagrodzić się dało): nadto owszem wyziewy i oddech bydlęcy przyczyniać ma się szczególniéy do wspomnionego użyzniania ziemi. Im tłuścieysze iest bydle, tym też pożytecznieysze w owym względzie; ilość większa bydła chudszego niesprawi takiego skutku, iak co do liczby i wagi mnieysza bydła lepiéy wypasionego. Hurtowanie takie ma mieć wpływ dobroczynny na wszystkie następne zbiory. Ważne zaiste spostrzeżenie, które lubo nie zdaie się zupełnie sprzecznem naszéy fizycznéy teoryi, potrzebuie przecie gruntownieyszych dowodów.

Po iarzynach następuie ięczmień. Na dobrze sprawionéy to iest trzy razy wyoranéy roli sieią go w tenczas zwykle kiedy się dąb rozwiia. Zasianie poprzedzaią brony i wałek, poczém rzuca się ziarno w ziemie i przyorywa. Gospodarze pilni nie zaniedbuią wypielać z ięczmienia chwasty rozmaite któreby go głuszyły i nasienie zapaskudzały.

Koniczynę sieią nayczęściéy pod ięczmień wraz z Raygrasem. Po sprzęcie ięczmieniu nie puszczaią owiec na te pastwisko; lecz wypędzaią na nie bydło rogate.

Pole koniczynne w roku trzecim koszą na siano dwa razy, albo raz tylko na siano, a cięcie drugie przeznaczaią na spaszenie, albo też co rzadko się trafia, obracaią na pastwisko dla koni i bydła.

W Hrabstwie Norfolk, stwierdziło się nieprzyiemne doświadczenie w Meklenburskiém zrobione: że koniczyna czerwona na gruncie iednym kilkokrotnie nawet w sześcio-letniéy kolei siana, z czasem zwodzić się zwykła. Na niektórych gruntach przeto uznano potrzebę mięszania z nią innych koniczyny rodzaiów, iako to: koniczynę białą, (*trifolium repens*) i koniczynę żółtą (*trifolium agrarium.*)

Nigdy w Norfolkskiém nietrwa koniczyna dłużéy nad rok ieden. W roku drugim zaledwie gdzieniegdzie ukazuią się zeszłe zdziebełka, alić natomiast pole całe okrywa się buynym raygrasem.

Trawa ta tyle w Norfolkskiém ceniona nie wszędzie zalecaną bydź może; jedynie bowiem odpowiada skutecznie temu celowi, w iakim ią uprawiaią mieszkańce tameczni. Własności iéy są następuiące: wschodzi wcześnie, krzewi się gęsto i nisko; iest nadzwyczaynie posilną i słodką, lecz pod kosę niezbyt przydatną; usycha udołu, gdy od Sgo Jana idzie w kolanko, i powtórnie ukazuie się dopiero w późnéy Jesieni.

Gospodarze też Norfolkscy tego tylko z niéy pragną użytku, aby by-

dłu ich karmnemu dostarczyła paszy wybornéy od naywcześnieyszéy wiosny aż do końca Czerwca. W tym to celu uważaią raygras za trawę nayskutecznieyszą, w przekonaniu że przechodzi posilnością swoią wszelkie inne rośliny, i że bydło nayprędzéy się na niéy wypasa.

Zaraz po Stym Janie, kiedy raz skoszona koniczyna powtórnie zielenić się zacznie, wypędzaią na nią bydło na wypas przeznaczone; podoruią potém prędko, tę przez dwa lata na wydanie roślin paszystych przeznaczoną rolę. Podorana leży, aż do ukończenia zbiorów; poczém orze się głęboko na poprzek, potrząsa krótkim nawozem, który natychmiast płytko przyoranym bywa. Oranie to trzecie, ma bydź wielce użytecznem w celu doskonałego upulchnienia ziemi. Rola tak przysposobiona leży w tym stanie aż do czasu sieyby; w tenczas dopiéro bronuią ią i wałkuią, potém obsiéwaią pszenicą, którą przyoruią w sześcio albo dziesięcio-skibne zagony. Robocizna ta nie ukończa się w Hrabstwie Norfolkskiém przed końcem Listopada, częstokroć owszem cokolwiek Grudnia zachwyci.

Pszenicę opielaią z chwastów również starannie iak i ięczmień.

Na rzysko pszeniczne wypędzaią znów bydło na wypas przeznaczone i dowożą mu tam iarzyn dostatkiem; tym to sposobem hurtuie się rola i usposabia pod następny zasiéw ięczmienia.

Pozostaie mi ieszcze powiedzieć nieco o chowie bydła w Hrabstwie Norfolkskiém.

Przed laty trzymano wiele owiec, nietroszczono się przecie o ich przychówek, przeznaczano ie owszem na wypas. Tym końcem gospodarze z okolic lepiéy zagospodarowanych zakupowali owce w roku trzecim w zachodniéy i w północnéy części Hrabstwa Norfolkskiego, częstokroć nawet za iego granicą. Zakupione gromady owce wypędzano na pola raygrasowe i koniczynne i dopasano ie na polach warzywnych. Teraz atoli wypas wołów głównym stał się przedmiotem, owce trzymaią iedynie dla spaszenia trawy po wołach pozostałéy. Przyczyną zaniedbanego chowu owiec iest pewnie brak dobréy rasy, iaka znayduie się obficie w innych okolicach Aglii.

Krowy nie dla nabiału, trzymaią owszem iedynie dla przychowku. Cielenta buiaią wolnie z matkami swemi po pastwiskach na to przeznaczonych i ssą pokąd im się podoba. Woły tameczne nie są ogromne, maią cienkie kości, krótkie nogi, piersi szérokie i łby małe. Rasa ta wołów dostarcza naywyborniey szego mięsa, które wielce cenionem iest w Londynie, dla smaku, i z tego powodu że mało ma kości. Woły te ważą nayniéy od 560 do 600 funtów.

Te to są rysy ogólne gospodarstwa Norfolkskiego, za pomocą którego, zbyt mierna, lecz obficie merglem wywieziona ziemia, do zadziwiaiącey żyzności doprowadzoną została.

Krótka wiadomość o rozmaitych rodzaiach zboża uprawianego w Anglii.

Pszenica iest w Anglii nayważnieyszém zbożem i piérwszym celem rolnictwa, iak wiadomo bowiem żadne inne ziarno opróez pszenicy w Anglii na chléb używaném nie bywa. Maią iéy kilkanaście gatunków, z których każdy udaie się na gruncie sobie właściwym. Niektóre zbyt nikczemne gatunki polepszono wybraniem i zasadzeniem ziarn nayzdrowszych i naydorodnieyszych. Maią także w Anglii iarą pszenicę, która nie udaie się po siéwie wczesnym, naypięknieyszą iest owszem w końcu Kwietnia lub w Maju zasiana.

Przed laty ubiegano się troskliwie o pławienie w rozmaitych ługach i wapnienie pszenicy na zasiew przeznaczonéy, mniemaiąc że środki te zapobiedz zdołaią chorobom ziarno dotykaiącym. Liczne doświadczenia atoli przekonały zupełnie o bezskuteczności tych usiłowań. Przyczyna chorób zbożowych nie iest ieszcze dostatecznie znaną, niepochodzi zaiste z zarażonego nasienia; nie raz bowiem z nasienia rdzą i śniecią dotkniętego, naypięknieysza udała się pszenica. Mniemać można że mgły suchemi zwane; czyli opary do dymu podpbne iakiemi niekiedy powietrze zagęszczone bywa szerzą ową zarazę. Niezastanawiaiąc się atoli nad rolicznemi rozumowaniami uczonych w téy mierze wydanemi, oświadczyć winienem że z pomiędzy różnych środków ostróżnością wskazanych, nayskuteczniejszemi są następuiące: wyborna uprawa roli, nawóz dostateczny, zasiéw wczesny niezbyt gęsty i niezbyt rzadki, i wypełcie staranne chwastu i roślin chorobą dotkniętych.

Jęczmień iest w Anglii po pszenicy nayistotnieyszém ziarnem. Potrzebuią go zbyt wiele, z téy zaiste przyczyny: że Anglik każdy mniema iż bez piwa obeyść się nie można, że ten napóy iedynie zdolny iest dodawać sił do pracy potrzebnych.

Owies sieią Anglicy na trawnikach raz przeoranych; po pszenicy lub ięczmieniu siać go nie zwykli. W cięźkich i wilgotnych gruntach niektórych okolic sieią owies na nowinie trzy razy raz po raz. Maią go cztéry gatunki.

Żyto w Anglii mało używane i niesłusznie wzgardzone. W okolicach niektórych sieią ie tylko na paszę zieloną dla owiec. W potrzebie przenoszą chléb owsianny nad żytni.

Tatarkę, *grykę* czyli *hreczkę* sieią nie tyle na żywność dla ludzi, bardziéy owszem na paszę dla bydła i iako roślinę służącą ku polepszeniu i oczyszczeniu roli, (*meliorating crop*).

(*Dalszy ciąg w następuiących Nrach*)

Wydawca Gazety Wieyskiéy do iéy Czytelników.

Gdym miał zaszczyt zawiadomić Szanownych Czytelników Gazety Wieyskiéy; iż stosownie do życzenia wielu zgłaszaiących się o to osób, nadam temu pismu iednostayność co do składu wchodzących w nie przedmiotów, i gdy w skutku tego oświadczenia podzieliłem ie na trzy główne oddziały, pod tytułem: *Teoryi rol-*

nictwa, *leśnictwa i rozmaitości*, nie było bynaymniéy zamiarem moim, wyboczyć od piérwiastkowego planu G. W. i uczynić z pisma szczególniéy poświęconego *obeznaniu mieszkańców włości polskich z wiadomościami niezbędnie im potrzebnémi*, pismo naukowe teoryczne; takowe bowiem, nie zdaie mi się bydź potrzebném dotąd dla większéy ich liczby. Numera wydane w ciągu zeszłego i bieżącego miesiąca są iawnym dowodem zachowania trybu dawnieyszego. Abym iednak zaspokoił obawiaiące się osoby o przeistoczenie G. W. na pismo ściśle naukowe przypominaiące skład szkolny, iako też tych; którzy sądzą; że odstąpiłem od celu pierwiastkowego, uznaię za powinność zapewnić Szanownych Czytelników iż nie uchylam się bynaymniéy od zdania dostoynych mężów którzy mię do wydawania G. W. zachęcili, aby to pismo było popularném, i rozszérzaiącém *wpływ moralny i wiadomość nieodzowną* między ludem wieyskim. Sądzę zaś iż zbliżę się naypewniéy do zamierzonego celu wystawiaiąc bezpośrednio stan rolnictwa i byt rolnika w krajach obcych; przytaczaiąc przykłady pożytecznéy reformy z dziejów agronomii, opisuiąc iakiemi środkami polepszało się i doskonaliło rolnictwo, iakiemi środkami krzewiło się oświecenie między pospólstwem, i zdaiąc sprawę z dostrzeżeń, doświadczeń i wynalazków w kraju i za granicą czynionych. Sądzę niemniéy iż potrzebujemy dla własnego dobra pisma peryodycznego w którém mieścić się mogą uwagi nad stanem i bytem naszych rolników, projekta do poprawy, i rozbiór przedmiotów stosownych. Z téy przeto przyczyny zawiadomiłem Szanownych Czytelników iż artykuł rozmaitości złożony będzie po części z korrespondencyi. Jeżeli więc nadałem klassyfikacyą rzeczom wchodzącym do G. W. było to iedynie dla zachowania porządku w doborze przedmiotów, nie zaś w myśli odstąpienia od zamiaru oświadczonego przy wstępie do dzieła w odezwie moiéy do Obywateli, z d. 2. Stycznia 1817 r.

w Warszawie dnia 26. Listopada 1818 r.

Z powodu kończącego się roku, redakcyia ma zaszczyt upraszać Szanownych Czytelników Gazety Wieyskiéy o wczesne złożenie [prenumeraty na rok następny w kwocie zł. polsk. 24. dla przekonania się ile exemplarzy wybiiać należy, i czyli edycya polepszoną bydź może.]

W roku następnym to iest 1819. dołączane będą rysunki ulepszonych narzędzi rolniczych i innych maszyn na upowszechnienie zasługuiących.

Prenumeratę przyimuią wszystkie pocztamty i stacye pocztowe w Królestwie Polskim i wielkim Xięstwie Litewskim.
